GŁOS NARODU

CZWARTEK

15. MAJA 1919.

NR. 108 — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 50 hal. — 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 12·—	K 10·—	K 12·—	K 14·—	K 8·50

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. ·0 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Gdańsk straciliśmy dzięki żydom.

Niespełna przed miesiącem, gdy sprawa oddania Polsce Gdańska, rozstrzygnięta pierwotnie tak korzystnie dla nas i tak sprawiedliwie przez komisyę Cambona, a potem wskutek niczem niewytłomaczonej opozycyi angielskiego premiera zepchnięta nagle nad brzeg przepaści, wywołała w całej Polsce jeden wielki krzyk trwogi, i gdy równocześnie raz po raz donoszono z Paryża, nieprzychylnie lub nawet wręcz nieprzyjazne w stosunku do nas stanowisko Lloyd George'a i Wilsona jest dziełem zaciekłej antipolskiej akcyi żydostwa, gdy stało się jasnem, że najważniejsza, tak szczęśliwie już postawiona sprawa naszego bytu może runąć wskutek zbrodniczej intrygi żydów, napisaliśmy w „Głosie Narodu" te słowa:

„Uszczupleni o nasze gdańskie wybrzeże, będziemy ubożsi, mniej zasobni w dostatek, będziemy może dusić się. Lecz wraz z nami, tylko w nierównie wyższym stopniu, uduszenie to grozi i wam (żydom). Jeśli Gdańsk nie miałby przypaść Polsce, zalejemy cały kraj potopem dokumentów, świadczących, że nad sprowadzeniem na nas tej katastrofy pracowało żydostwo. Nie spoczniemy, dopóki ostatni prostaczek polski nie zrozumie, że żydom ma do zawdzięczenia, iż ojczyźnie jego odmówiono swobodnego tchu. Dotychczas: mogliśmy iść razem lub osobno, mogliśmy porozumiewać się lub walczyć ze sobą, lecz współżyliśmy ostatecznie jak mieszkańcy jednego kraju, wzajem znoszący się. Ten stan rzeczy skończy się. Wobec notorycznego wroga pozostanie tylko jedno: zerwanie wszelkich stosunków. **Jak w Poznańskiem.** Zabraknie chleba polskiego dla nieprzyjaciół Polski. Nie bylibyśmy warci żyć, gdybyśmy takich konsekwencyi nie wysnuli. Za Gdańsk zapłacicie podstawami swej egzystencyi!"

Organ syonistów krakowskich „Nowy Dziennik" nazwał autora powyższych słów „chuliganem stokroć gorszym od czarnosecinnych posiepaków carskich" i miał odwagę wykrztusić bezwstydnie, że „Głos Narodu" „nawołuje do pogromów". Przytoczony wyżej końcowy zwrot naszego artykułu, w którym cytowaliśmy napaść na Polskę żydowskiego dziennika „Manchester Guardian", wydał się syonistom krakowskim, „ociekającym krwią", „nawołującym do gwałtów publicznych", „mogącym pociągnąć za sobą rabunki, mordy, krwawe zaburzenia". Te grzmiące frazesy nie miały oczywiście najmniejszej podstawy. Napisaliśmy wyraźnie, że postąpimy „jak w Poznańskiem", gdzie nigdy, jako żywo, nie było „rabunków, mordów i krwawych zaburzeń" (jedyny pogrom tamtejszy był to pogrom powstańców polskich przez żydów na ulicach Poznania w r. 1848), lecz gdzie, jak wiadomo, wskutek zasadniczo wrogiego wystąpienia żydostwa przeciw Polsce Polacy zerwali z niem stosunki gospodarcze, co wywołało obniżenie się liczby żydów w ciągu kilkudziesięciu lat z 8 proc. na niespełna 1 proc. W wysunięciu możliwości zastosowania tej metody na większej przestrzeni dopatrzył się „Nowy Dziennik" na mocy niepojętej logiki „nawoływania do gwałtów publicznych". Jednocześnie zaprzeczył, jakoby żydzi mieli cokolwiek wspólnego z pogorszeniem sprawy polskiej na kongresie wogóle, a kwestyi Gdańska w szczególności.

Żydzi wogóle, dowodził „Dziennik", tworzą wprawdzie w prasie na zachodzie „dość znaczny procent", jednakże wszyscy oni, wyraźnie „wszyscy", są „kompletnie zasymilowani i z żydostwem nic, ale to absolutnie nic nie mają wspólnego". Czem jest „kompletne zasymilowanie" żydów, o tem pouczył nas świeżo „neutralny" Lwów i jego były wiceprezydent Aszkenaze, wtykający cudzoziemcom oszczercze memoryały o Polsce. Tak samo „kompletnie" zasymilowaną jest prasa liberalna angielska, obsadzona gęsto przez żydów, ta właśnie, która, jak „Manchester Guardian", od szeregu miesięcy systematycznie fałszuje opinię Anglii o naszych sprawach. Dodajmy, że wśród piór semickich, skrzypiących po drugiej stronie kanału, La Manche, nie brak, wbrew „Nowemu Dziennikowi", i takich, do których etykieta asymilacyi już absolutnie nie pasuje. Czy pozwoli sobie „Dziennik" przypomnieć p. Izraela Cohena z Londynu, który bawił u nas niedawno w podwójnym charakterze, jako specyalny korespondent „Timesa" i jako delegat organizacyi angielskich syonistów, a którzy obryzgawszy nas dostatecznie błotem w druku, urządza teraz dla Anglików antipolskie meetingi? On „nie ma nic, ale to absolutnie nic wspólnego z żydostwem?" „Nowy Dziennik" w roztargnięciu zapomniał o swym duchowym krewniaku. Lecz nie zapomniała o nim w liście otwartym do Wilsona, szkalującym Polskę, żydówka Dora Wittner, powołując się na opinię Izraela Cohena, bezczelnie, jako na rzekome sprawozdanie misyi angielskiej o Polsce, co misya ta w osobie R. E. Kimensa czuła się zniewoloną prostować publicznie pod datą 13 kwietnia r. b.

Przedziwnie uprzedzone wobec nas stanowisko Lloyda George'a wyjaśnia w następujący sposób p. Tadeusz Żuk-Skarszewski w liście z Paryża do jednego z pism krakowskich:

Lloyd George nie jest **źródłem** prądu antypolskiego — mówił mi dziś pewien Anglik — on jest tylko jego wykładnikiem. Sam prąd skądś innąd wypływa i inne ręce nim kierują. To robota systematyczna i dokładna, zwrócona przeciw wam, bo stoicie na zawadzie jej celom. Czyś pan nie zauważył, że ilekroć sprawa polska stoi lepiej, lub gdy znajduje się w chwili krytycznej, tuż przed decyzyą, **natychmiast mnożą się na was ataki**, wślizgują nawet dziwnemi drogami do dzienników wam przychylnych. Bo trzeba wciąż podjudzać opinię i... Lloyda George'a. W dniu, kiedy Paderewski zjeżdżał do Paryża, by bronić waszej sprawy, pan Izrael Cohen ogłosił wielki meeting pod protektoratem lordów i innych usłużnych figur, by znów trąbić o... pogromach żydowskich w Polsce. Pogromy już przebrzmiały, p. Cohen już dawno wszystko obwieścił, co rzekomo widział w Polsce. **Ale sprawa wasza się waży, więc trzeba przeciw wam judzić**, choćby pogromami. To bardzo systematyczna robota i bardzo dokładna.

Wyjaśnienie powyższe daje pisarz poważny, przytem znawca stosunków angielskich, nie „antisemita", przeciwnie, liberał ze starej, dobrej szkoły, pozbawiony wszelkich rasowych czy jakichkolwiek innych uprzedzeń. A cóż powiedział w rozgłoszonej przez syonistów rozmowie z Romanem Dmowskim przywódca syonistów amerykańskich Marshall? Wyobraziwszy sobie, że w Polsce istnieje już naprawdę bojkot żydów, Marshall rzekł: „Dopóki trwa bojkot, nie może żaden żyd odnosić się do Polski inaczej, jak wrogo". Żaden żyd! Bojkotu wprawdzie jeszcze niema, ale wrogi stosunek żydów do Polski jest i syonista amerykański stwierdza go wyraźnie. Nacisk tej nienawiści międzynarodowego żydostwa zaważył na sprawie Gdańska. Gdy po odrzuceniu pierwotnego, korzystnego dla nas rozstrzygnięcia komisyi Cambona wyłonił się zamiar zrobienia z Gdańska wolnego miasta, żydowski „Berliner Tageblatt" (z 9 kwietnia b. r.) wołała z triumfem wyraźnie: „Stanowisko Polski w Paryżu utrudnili w ostatnich czasach żydzi oświadczeniem, że Polska ich prześladuje".

Nie trzeba dodawać, że autorowie "oświadczeń" i innych wichrzycielskich zabiegów, jeśli nie przybywali od nas wprost, byli inspirowani przez polskich Aszkenazych.

Obecnie — sprawa załatwiona. Gdańsk wyrwany z naszego ciała, a na dodatek usiłuje się nam narzucić nieznane jeszcze przepisy o traktowaniu mniejszości narodowych, do których, jak wynika ze stylizacyi, mają należeć — żydzi. „Czas", na który organ syonistyczny powoływał się niedawno jako na źródło bezstronne, pisze o tym finale w liście z Paryża, datowanym 7 maja:

To drastyczne i upokarzające postanowienie traktatu **zawdzięczamy w pierwszej linii żydowskiej agitacyi**, która i teraz szerzy się w Anglii **z całą zawziętością**. W ostatnim numerze „Manchester Guardian" czytać można artykuł wstępny p. t. „Poland". pełen niegodziwych napaści, insynuacyj i oszczerstw. Czytamy tam między innymi, że w Polsce, i to etnograficznej, tylko połowa (!) mieszkańców należy do narodowości polskiej, że Polacy zawsze uciskali inne plemiona, zwłaszcza tych biednych żydów i Białorusinów (!), że imperyalizm polski chce stworzyć wielkie państwo, które byłoby tylko dotkliwym ciężarem dla Europy, trzeba więc temu zapobiedz — i inne równie ugruntowane zarzuty i zjadliwe kłamstwa. W podobnym tonie przemawia jeszcze „Daily Telegraph", nie mówiąc o rozmaitych tygodnikach, wydawanych czy redagowanych przez żydów. Zwracam uwagę na tę nową antypolską kampanię. gdyż zamierza ona do obcięcia naszych wschodnich granic, do odebrania nam Litwy i Białorusi i pozbawienia nas wschodniej Galicyi na korzyść Ukrainy lub Rosyi. **Mamy już dowód na Gdańsku**, że podobnej agitacyi nie można lekceważyć.

Tyle faktów.

Nad ujściem Wisły wzniesiemy nasz sztandar mimo wszystkie trudności. To mus życiowy. Ale, że nie stało się to już dziś, że sparaliżowany został pierwszy korzystny dla nas akt woli kongresu, że dla osiągnięcia wielkiego celu zużyć przyjdzie nam ogrom wysiłku, że przeżywamy w tej chwili **klęskę narodową** — tośmy winni plemieniu, które żyjąc wśród nas i z nas od wieków, w zamian za to na zawrotnym punkcie dziejów zatopiło nóż w nasze gardło.

Mądre słowa sędziwego warszawskiego rabina Perlmuttera: „im lepiej będzie Polsce, tem będzie lepiej żydom" padły w próżnię...

CH.

Naprężone położenie na Śląsku.

(Tel. wł. Biura pras.). Dowodem, do jakiego stopnia stan rzeczy na Śląsku Cieszyńskim wytworzył sytuacyę wymagającą natychmiastowej decyzyi, służy fakt, że pomimo istnienia ugody paryskiej z 3 lutego nastąpiło złożenie nowej noty przedstawicielowi rządu warszawskiego w Cieszynie przez komisyę międzysojuszniczą. W nocie tej komisya, ubolewając nad płonnemi wysiłkami wytworzenia modus vivendi na Śląsku w okupacyi czeskiej, proponuje nowy układ, nieprzesądzający sprawy według brzmienia noty, lecz stwarzający nową sytuacyę. Projekt dotyczy dwóch środkowych powiatów, cieszyńskiego i frysztackiego, przez które przechodzi linia demarkacyjna. Administracya ma się odbywać według norm austryackich, władza polityczna ma być oddzielona od administracyjnej. Starostowie mają nie zależeć ani od rządu polskiego, ani czeskiego, lecz od komisyi mięszanej polsko-czeskiej w Cieszynie. Komisya międzysojusznicza byłaby najwyższą instancyą apelacyjną. Wąski pasek neutralny, między liniami wojsk, miałby należeć do sądownictwa polskiego. Pod względem clowym cały Śląsk staje się neutralny. Linia demarkacyjna wojskowa stałaby się miała linią władzy sądowej i administracyjnej.

Nota ta ma 3 wady na naszą niekorzyść. Przedewszystkiem zmniejsza teren naszej władzy administracyjnej i sądowej, gdyż według umowy paryskiej nasza władza sięga poza linię wojskową. Nowy stan rzeczy sankcyonowałby linię wojskową, wytworzoną przez napad czeski. Po drugie warunki komisyi stwarzałyby precedens neutralizacyi dwóch powiatów, wreszcie nota świadczy o nieznajomości administracyi lokalnej, gdyż według prawa austr. władza polityczna starostów nie była oddzielona od władzy administracyjnej. Prawdopodobnie też nota nie będzie miała następstw.

Cieszyn oddany Czechom?

Wiedeń. Wiedeńskie Biuro kor. donosi z Wersalu, iż „Journal" pisze, że państwo **czesko-słowackie** obejmować będzie Czechy, Morawy i znaczną część Śląska, tudzież Cieszyn.

Bolszewicki strajk górników czeskich.

Cieszyn. (Tel. wł. Biura pras.). W Zagłębiu Ostrawskiem wybuchł strajk generalny górników. Strajk rozszerza się gwałtownie. Powód do niego dali majstrowie, którzy zażądali po 1000 koron na ekwipunek. Żądanie to podchwycili robotnicy czescy, domagając się od 1000—2000 koron również na wyekwipowanie. Odmówiono im i to dało powód do strejku. Strejkujący starają się zmusić do bezrobocia górników z Zagłębia Karwińskiego, ale patryotyczni polscy górnicy oparli się temu, w sposób stanowczy, wiedząc, że pracują dla Polski. Zbolszewizowani Czesi zwołali zgromadzenia, na których wybrali delegatów do Pragi, celem przeprowadzenia rokowań o te dodatki. Wybrano samych Polaków. Jest to zrobione celowo, ażeby wykazać, że bolszewizm szerzy się właśnie wśród robotników polskich. Górnicy Polacy rozumiejąc te tendencye mandatów nie przyjęli i nie pojechali. Według niesprawdzonych pogłosek z Radwanic i Piedwałdu ciągną na Ostrawę znaczne zastępy zbolszewizowanych górników czeskich. W Porębie, Orłowie i Karwinie utworzone silne pogotowia wojskowe.

Znowu napad czeski.

Cieszyn. (Tel. wł. Biura pras). Przedwczoraj do Lutyni niemieckiej (na terenie polskim Śląska) przedarła się banda żołnierzy czeskich. Żołnierzy tych wyrzucono bez użycia broni. Wczoraj żołnierze ci wrócili drugi raz, wdarli się głębiej na terytoryum polskie i wywiązała się strzelanina, w której 14 żołnierzy czeskich zabito a 2 raniono. Według niesprawdzonych pogłosek żołnierze czescy dostawszy się na terytoryum polskie rozpoczęli masowy rabunek sklepów. Szczegóły na razie nieznane. Na miejsce zajścia wyjechała misya aliantów, celem sprawdzenia wypadku.

Rosya antybolszewicka wraca do głosu

Warszawa. (Telefonem). Według pogłosek, krążących w kuloarach sejmowych sprawa wspólnej granicy polsko-rumuńskiej, która do niedawna była szeroko dyskutowana w sferach dyplomatycznych koalicyi, obecnie weszła w stadyum niepomyślne. Zaznaczył się tu wybitnie wpływ polityków rosyjskich Izwolskiego i Sazonowa, którzy przedstawiają koalicyi, że bliskim jest upadek bolszewizmu rosyjskiego i że wobec tego nie należy dawać Polsce nowych granic kosztem Rosyi. Dowodzenia te wpływają bardzo niekorzystnie na załatwienie polskich postulatów, zwłaszcza, co do Galicyi wschodniej i Białorusi.

W związku z tem pozostają specyalne instrukcye, które nadeszły do naczelnego dowództwa wojsk. polskiego od naczelnej komendy wojsk koalicyi w sprawie operacyi wojennych na wschodzie.

Paderewski w Londynie.

Warszawa. (Telefonem). Premier Paderewski wyjedzie do Paryża 19 lub 20 b. m. Będzie on obecny przy załatwianiu sprawy odpowiedzi Niemiec. Następnie premier wyjedzie do Londynu na kilkodniowy pobyt.

Żegluga w traktacie pokojowym.

Warszawa. Traktat pokojowy zawiera m. i. następujące postanowienia co do wolności żeglugi i przewozu:

Przewóz ze strefy wodnej do innego państwa i odwrotnie przez Niemcy nie będzie obciążony żadną opłatą celną ani przewozową; zapewniona będzie wolność przewozu.

Łaba, Odra, Niemen.

Łaba i dopływ jej Mołdawa (od Pragi), Odra (od miejsca połączenia się z Oppą), **Niemen** (**od Grodna**), Dunaj (od Ulmu), kanały, wzdłuż nich biegnące, kanały spławne i t. p. zostają **umiędzynarodowione**. Do rzek tych stosować się będą zasady wolności żeglugi. **Statki niemieckie** będą mogły krążyć regularnie pomiędzy dwoma portami jednego z państw sprzymierzonych i sojuszniczych **jedynie za pozwoleniem** tego państwa. Opłaty zostaną obliczone tak, aby pokrywały tylko koszty konserwacyi i melioracyi, ale państwa nadbrzeżne będą mogły pobierać opłaty celne, rogatkowe i portowe.

Łabą zarządzać będzie komisya międzynarodowa, złożona z 10 członków: 4 Niemców, 2 Czecho-słowaków, 1 Anglik, 1 Francuz, 1 Duńczyk, 1 Szwed.

Zostanie powołana komisya międzynarodowa Niemna (po jednym przedstawicielu każdego z państw nadbrzeżnych: 3 przedstawicieli innych państw, wskazanych przez Ligę Narodów) na żądanie któregokolwiek z państw nadbrzeżnych.

Dalsze postanowienia dotyczą umiędzynarodowienia **Dunaju, Renu i Mozeli**.

Porty dla Republiki czesko-słowackiej.

Niemcy wynajmą republice czesko-słowackiej na lat 99 w Hamburgu i w Szczecinie obszary, które nie będą stanowiły wolnych stref. Szczegóły zostaną zdecydowane przez komisyę, złożoną z 3-ch członków (1 Niemiec, 1 Czecho-Słowak i 1 Anglik).

Transporty drogą żelazną.

Zanim zawarta zostanie nowa konwencya, której zadaniem będzie zastąpić konwencyę berneńską z 14 października 1890 Niemcy stosować się mają do jej przepisów. Transporty wyruszające lub zmierzające do krajów sprzymierzonych i sojuszniczych, korzystają w Niemczech z najbardziej uprzywilejowanego systemu, jaki stosuje się do tego rodzaju transportów. Niemcy zgodzą się na ustanowienie opłat bezpośrednich.

Różne postanowienia.

Poszczególne punkty gwarantują, aby na wypadek **ustąpienia terytoryów**, drogi żelazne znajdujące się na nich, zostały oddane **w dobrym stanie z normalnym taborem**. Niemcy pozwolą w ciągu 25 lat państwom sprzymierzonym i sojuszniczym budować lub ulepszać na ich koszt na swojem terytoryum linie kolejowe, które im będą potrzebne. W ciągu 25 lat ogół państw sprzymierzonych i sojuszniczych, reprezentowanych w komisyach Renu i Dunaju, będzie mógł narzucić Niemcom zbudowanie drogi spławnej o szerokim przekroju, łączącej Ren z Dunajem.

Sprawa Gdańska zaostrza się.

Gdańsk. P. A. T. W „Gazecie Gdańskiej" czytamy: Hakatyści prą całą siłą ludność niemiecką przy pomocy kłamstw do oporu przeciw oddaniu Prus Królewskich i Gdańska Polsce. Władze niemieckie oraz osoby mające z niemi styczność opowiadają, że istnieje w rękach władz niemieckich spis osób, które będą zaaresztowane w chwili, gdy Gdańsk będzie miał być przyłączony do Polski. Spis ten obejmuje mnóstwo osób z wszystkich miast i powiatów Prus Zachodnich. Zapowiedziane aresztowania mają na celu pozbawienie ludności polskiej kierowników i przywódców, cieszących się jej zaufaniem, aby potem prowokatorzy niemieccy mogli popchnąć ludność polską do nierozważnych czynów.

Niemcy mobilizują.

Berlin. P. A. T. „Geselliger" donosi o tajnych przygotowaniach mobilizacyi wśród ludności Prus Wschodnich.

Gdańsk. P. A. T. Jako jeden z licznych dowodów antipolskiej agitacyi i zbrojeń niemieckich w Gdańsku i Prusiech zachodnich przytacza „Gazeta Gdańska" następujący fakt: Przed dwoma tygodniami utworzono z listonoszów poczty gdańskiej osobną kompanię, która z nakazu wyższej władzy pobiera na strzelnicy wojskowej naukę strzelania.

Demonstracye Niemców gdańskich.

Gdańsk. P. A. T. O wartości niemieckich protestów — czytamy w „Gazecie Gdańskiej" — świadczy ostatnie zgromadzenie protestujące, urządzone przez Niemców gdańskich na Rynku Siennym. W dzień tego zgromadzenia zwolniono pracowników niemieckich od zajęcia zamiast o godzinie wpół do 4-tej po południu już o godzinie 2-giej. Przed zgromadzeniem polecono jednakże wszystkim zebrać się na Wiebenplatzu, gdzie spisano wszystkich brakujących. Wszyscy, którzy w owej demonstracyi nie brali udziału a zostali zwolnieni z pracy mieli następnego dnia odrobić półtorej godziny. Dopiero na interwencyę Biura partyjnego niezawisłych socyalistów zwolniono ich od tego obowiązkowego odrabiania.

HAKATYSTYCZNE KŁAMSTWA.

Gdańsk. P. A. T. Hakatystyczna „Danziger Allgemeine Zeitung", uprawiająca namiętną propagandę przeciw przyłączeniu Gdańska i Prus Zachodnich do Polski używa najrozmaitszych środków, aby wzburzyć ludność niemiecką i skłonić ją do protestu przeciw przyłączeniu do Polski. Dziennik ten pisze między innemi: „Szerokie koła mieszczaństwa i robotników nie przypuszczają, co ich czeka w razie połączenia Prus Zachodnich z Polską. Przyrzeczenia polskie są kłamstwem i szalbierstwem. Niema mowy o taniej żywności i o jej nadmiarze. W Poznaniu musiano znów zaprowadzić system kartkowy, aby szerokie masy ludności nie cierpiały głodu. Jeżeli Biały Orzeł roztoczy swoje skrzydła nad naszym krajem wówczas skończy się ośmiogodzinny czas pracy (!!) zarobki i społeczna wolność".

W tym samym jednakże numerze jak gdyby zadając kłam sama sobie „Danziger Allgemeine Zeitung" podaje wiadomość, że Poznańskie dostarcza Niemcom 1.800.000 cetnarów ziemniaków, a dalej wylicza „Danziger Allgemeine Zeitung", że Niemcy będą musieli płacić rocznie 23 miliardy marek podatków, podczas gdy przed wojną płacili tylko 4 miliardy.

„Gazeta Gdańska" polemizując z temi wywodami „Danziger Allgemeine Zeitung" przytacza oświadczenie pruskiego ministra skarbu Golteina, który w mowie swej zaznaczył, że każdy z niemieckich obywateli będzie musiał przez pół roku pracować na podatki. Twierdzenie „Danziger Allg. Zeitung", że w Polsce nie będzie 8-godzinnego dnia pracy zbija „Gazeta Gdańska", powołując się na zarządzenia rządu warszawskiego i Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, wprowadzające na całym obszarze ziem polskich 8-godzinny dzień pracy.

Żydzi gdańscy przeciw Polakom.

Gdańsk. P. A. T. Kierownik żydowskiej gminy w Gdańsku i wydział zwierzchniczy żydowskich gmin wyznaniowych Prus zachodnich o-

głaszają w niemieckich pismach gdańskich następujące oświadczenie: Wraz z wszystkimi innymi Niemcami żydzi niemieccy Gdańska i Prus zachodnich podnoszą w ostatniej chwili głos, aby się zastrzedz kategorycznie przeciw oderwaniu jakiegokolwiek obszaru naszej (?) ojczyzny. Nierozerwalnie złączeni jesteśmy z naszą niemiecką ojczyzną. Jesteśmy Niemcami i chcemy nimi pozostać (!). Precz z bezpodstawnem twierdzeniem, jakoby żydzi gdańscy pragnęli przyłączenia do Polski. Bronimy się całą siłą przeciw temu, aby chociaż jeden niemiecki żyd dostał się pod panowanie Polaków. Polacy aż do ostatnich czasów okazali dowodnie, że nie są w stanie tolerować czy szanować narodowych, czy też religijnych mniejszości. Do dzisiaj zadając kłam swoim zapewnieniom, urągając poczuciu ludzkości, urządzają pogromy (!!) żydowskie, budzące wstręt w całym świecie kulturalnym. (?) Dlatego też żydzi zagrożonych oderwaniem obszarów na równi z wszystkimi Niemcami bronią się przeciw wyrzeczeniu się swojej narodowości, a wydanie ich polskiej nietolerancyi uważaćby musieli za szczególnie okrutny cios. Zwracamy się z tym okrzykiem do sumienia całego świata i wzywamy tych, w których ręku spoczywa ukształtowanie przyszłych losów świata, aby nas od tego losu bronili. („Danziger Allg. Ztg.").

O Białoruś.

Paryż w maju.

Niesłychane wrażenie zrobiły tu wieści z Warszawy o stanowisku Naczelnika państwa i Sejmu w sprawie stosunku do Litwy i Białejrusi. Zatarg między dwoma czynnikami w państwie oczywiście na gruncie paryskim odbija się bardzo niekorzystnie. I tu dwa prądy zwalczają się: inkorporacyi Białej-Rusi a unii z Litwą etnograficzną, i drugi — unii z Litwą historyczną. Nie w naszych jednak rękach wyłączna decyzya — mają tu do mówienia wiele inni, i koalicya, i Litwini, i Rosya, która już może niedługo będzie mogła mówić, gdy mocniej stanie na nogach po upadku.

Jakkolwiek jednak jest, to tu w Paryżu zwolennicy obu oryentacyi rozumieją jedno: byłoby wielkim błędem, gdyby Sejm miał uchwalić inkorporacyę Białejrusi bez oglądania się na kongres. Sądzimy tu, iż dostatecznie rozumieją tę sprawę posłowie sejmowi. Uchwały poprzednie w sprawie wniosków nagłych nie były potrzebne — lepiej było na razie w tej kwestyi się nie wypowiadać. Gdy już nagłość uchwalono, niechże ewentualna rezolucya będzie dość spokojna, uwzględni całość sprawy polskiej, jak ona obecnie stoi.

Za to pożądaną rzeczą byłoby wypowiedzenie się opinii na Białejrusi ze strony Polaków i Białorusinów za związkiem z Polską. Prawami historycznemi Białejrusi nie wygramy. Oświadczenie ludności byłoby atutem ogromnej wagi i doniosłości, łamałoby lepiej niż inne wszelkie argumenty, pretensye Rosyi. Samookreślenie narodów jest zasadą, w którą może niewielu tu szczerze wierzy, ale nad którą nikt tak łatwo przejść do porządku dziennego nie może. **w. a.**

Przeciw rozruchom.

Z powodu rozruchów w średowej Galicyi (Strzyżów, Rzeszów, Kolbuszowa i t. d.) sejmowy klub ludowców ogłasza w organie swoim „Piaście", odezwę, nawołującą ludność wiejską do spokoju. Odezwa zawiera między innemi następujące wskazania:

„Ci wszyscy, którzy teraz, w te wielkie święto wyzwolenia, wzniecają jakiekolwiek niepokoje, są najgorszymi wrogami ludu, wrogami waszymi. Szkodzą oni wam i Polsce u swoich, ale więcej szkodzą u obcych, a szkodzą przedewszystkiem całemu ludowi, szkodzą wam samym. Ostatnie wypadki w Rzeszowskiem, w Kolbuszowskiem i Tarnobrzeskiem niech będą dla ludzi zdrowo myślących i trzeźwo oceniających stosunki, przestrogą. Pamiętajcie, że niepokoje, wywołane w tych powiatach, kierowane były zbrodniczą ręką, nie wiadomo, za czyje pieniądze. „Pamiętajcie, że chłopi odpokutują za to ciężko, że niejeden przypłaci i już przypłacił życiem rozruchy, wywołane w interesie cudzym. Pamiętajcie wreszcie, że gdy przy rozruchach, kierowani przez zbrodniczych agitatorów zaślepieńcy, zabiorą jednemu lub drugiemu żydowi parę drobiazgów, to żydzi dostaną za to miliony, bo im skarb polski waszemi pieniądzmi będzie musiał to zapłacić, a chłopi poniosą karę. Pamiętajcie wszyscy, że kwestyę żydowską rozwiązać może tylko Sejm, ale nigdy nie mogą jej rozwiązać i nie rozwiążą bandy rabusiów. Największą przysługę oddają dziś naszym wrogom wewnętrznym i zewnętrznym ci, co was podżegają do gwałtów. Zachowajcie spokój i rozwagę".

Odezwę podpisali wszyscy posłowie z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piastowców" z posłem Witosem na czele.

Rada m. Krakowa.

Po przeszło godzinnem opóźnieniu rozpoczęło się wczoraj posiedzenie rady m. Krakowa przy bardzo słabym komplecie. Otwarłszy posiedzenie prez. Federowicz zawiadomił radę, że w najbliższych dniach sekcye rady rozpoczną badanie regulacyi poborów służby prowizorycznej i etatowej. Koszta tej regulacyi wyniosą K 1,153.748.

Sekretarz dr. Kannenberg odczytał szereg interpelacyi i wniosków, mianowicie r. Mikłasińskiego o dzierżawę parcel na gruntach pofortecznych, r. dr. Rosenzweiga w sprawie interwencyi magistratu przy wynajmie wolnych mieszkań, r. dr. Müllera o przedłożenie komisyi dla zbadania zarzutów, wybranej przez komisyę aprowiz. wszystkich rachunków aprowizacyjnych od r. 1914.

Wydanie not drobnej monety.

R. dr. Gross przedstawił wniosek o wydanie przez miasto z powodu braku drobnej monety not jedno i dwukoronowych do wysokości 2 mil. K. Bony te będą zwrotne po roku.

W dyskusyi poruszono sprawę wydania bonów na 50 h, oraz odpowiednich zastrzeżeń, aby wszyscy przyjmowali te pieniądze.

Nagłość wniosku i sam wniosek uchwalono.

Sprawy aprowizacyjne.

R. deleg. Czarnecki przedstawił wniosek o udzielenie jatkom miejskim kredytu 1 mil. kor. celem uruchomienia jatek w odpowiedniej ilości.

R. dr. Müller wniósł o powiększenie ilości jatek i rozszerzenia masarni miejskiej, aby ona mogła dostarczać wędlin dla konsumów.

R. dr. Gross poruszył smutne stosunki, jakie zapanowały w dziedzinie aprowizacyjnej w Krakowie. W danej dyskusyi przemawiali r. Adolman, domagając się, aby rząd wyjaśnił, dlaczego za cukier pobiera 9 K 60 h, r. Heuman, r. Chwastek, r. Kluczka, poczem wniosek kredytowy przyjęto.

Porządek dzienny.

Z porządku dziennego przyjęto wniosek sekcyi IV w sprawie przyjęcia przez gminę spadku po ś. p. Kaz. Gerusie. Następnie zgodziła się rada na otwarcie dwóch nowych szkół powszechnych w Podgórzu.

R. Cichomski przedstawił wniosek o sprzedaż gruntów dla firmy Śmiechowskiego, H. Seidenfrana i Budziaszka po 100 K za sążeń. R. Wielgus sprzeciwił się sprzedaży po tak taniej cenie gruntu dwom pierwszym firmom, poparł go w tem r. Rowiński. Za wnioskami sekcyi przemawiali r. Judkiewicz, r. Godzicki. R. Holeksa domagał się odesłania sprawy do komisyi celem ponownego zbadania. Cena szacunkowa gruntów ze strony magistratu inaczej opiewa, niż przedstawiła komisya.

Wiceprez. Rolle przyznał, że magistrat oszacował grunta na K 120 za sążeń, cenę zaś zniżyła komisya.

W głosowaniu odesłano sprawę sprzedaży gruntów firmom Śmiechowskiego i Seidenfrana do komisyi, uchwalono zaś sprzedaż gruntu dla p. Budziaszka.

Przyznano następnie szereg drobnych kredytów dodatkowych. Na podstawie referatu r. Zawadzkiego przyjęto kredyt w sumie około 2 mil. kor. na budowę budynków akcyzowych na prawym brzegu Wisły. Budynków tych ma być 7.

R. Sawiński referował wniosek przystąpienia gminy do Tow. „Żegluga polska" z udziałem 100.000 K. Wniosek uchwalono.

Dodatki drożyźniane dla emerytów gminy podwyższono wedle normy rządowej o 100 proc., poczem przyjęto en bloc sprawę zaliczenia lat służby nieetatowej i obcej urzędnikom gminy.

O manifestacye.

R. dr. Rowiński poruszył sprawę niepowołanego manifestowania swych uczuć przez obywateli miasta. Mowca wnosi, aby sprawę tę ujednostajnić i aby kierownictwo tych spraw ujęło w ręce prezydyum miasta. Należy powołać do życia Komitet obywatelski, któryby w sprawach ogólno-narodowych występował imieniem całego miasta.

Wiceprez. Rolle gorąco poparł ten wniosek, który jednogłośnie uchwalono.

Interpelacye i wnioski.

Prez. Federowicz odpowiadał na szereg interpelacyi. W sprawie fundacyi im. Chronowskiego wyjaśnił, że w najbliższych dniach zostanie ukończone wygotowywanie aktu fundacyjnego. R. Krzyżanowski w odpowiedzi na interpelacyę w sprawie kradzieży funduszów gminnych przedłożył dwa sprawozdania ze skontrów przeprowadzonych w kasie miejskiej, które wykazały, iż stan kasy i ksiąg znajduje się w zupełnym porządku. Zarządzono szereg obostrzeń w kontroli kasy, co podniesie jej sprawność.

Na tem posiedzenie jawne przerwano.

Posiedzenie tajne.

Na tajnem posiedzeniu załatwiono szereg nominacyi, mianowicie zamianowano ks. Rudolfa Kraupę stałym katechetą w szkole im. Oleśnickiego, ks. Kuszlika stałym katechetą w XVII. szkole wydz. żeńsk. Przeniesiono nauczycielkę p. Mayerberg w stały stan spoczynku i wyrażono jej podziękowanie za owocną pracę.

Nowi dyrektorowie teatrów.

Jako ostatnią sprawę załatwiono na podstawie referatu wiceprez. Rollego sprawę nominacyi dyrektorów obu teatrów krakowskich. Przeciw wnioskom komisyi teatralnej przemawiali r. Ehrenpreis i Pernś. Za wnioskami oświadczyli się r. Lang i Konopiński.

W głosowaniu rada znaczna większością głosów oświadczyła się za wnioskami komisyi i na tej podstawie zostali zamianowani dyrektorami dotychczasowi kierownicy scen dyr. Trzciński i dyr. Jarnicki, obaj na lat trzy. Uchwalono także, aby dyr. Trzcińskiemu komisya dodała doradcę literackiego.

KRONIKA.

Dziś dnia 15 maja 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można: (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za	97.70
500	"	"	"	za	488.47
1000	"	"	"	za	976.05
5000	"	"	"	za	4884.72
10000	"	"	"	za	9769.45

Z miasta.

GALICYJSKI FUNDUSZ RELIGIJNY. W dzisiejszym numerze w fejletonie, zamieszczonym na czwartej kolumnie dziennika, rozpoczynamy druk rozprawki ks. prałata Dra Władysława Chotkowskiego p. t. „Galicyjski fundusz religijny".

PROTEST PRZECIW ROKOWANIOM Z UKRAIŃCAMI. Wiadomość o rozpoczęciu w Paryżu rokowań z Ukraińcami o rozejm i to na zasadzie linii Bug — zachodnią granicą powiatu drohobyckiego, zaniepokoiła dużą część społeczeństwa.

Zrzeszenia i grupy, zajmujące się sprawami Galicyi wschodniej, odbyły wczoraj konferencye i narady. Wiele z nich, między temi Sekretaryat dla Galicyi wschodniej, Grupa ziemian wschodnio-gal., prezydyum ostatniego wiecu w sprawie Galicyi wsch., Koło polit. Polek, wysłały naglące telegramy do nacz. Piłsudskiego i premiera Paderewskiego z protestem przeciw rokowaniom z Ukraińcami i przeciw linii demarkacyjnej, oddającej choćby czasowo 1 i pół miliona Polaków i zagłębie naftowe w ręce ukraińskie. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Krakowie wiec publiczny w tej sprawie.

P. ALEKSANDER LEDNICKI, znany polityk i działacz narodowy z Moskwy, bawi w Krakowie.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Dyrektor policyi, p. Rudolf Krupiński, przerwał rozpoczęty urlop i objął z powrotem urzędowanie.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 19 b. m. o godz. 12 w południe. Porządek dzienny: Czł. ks. Jan Fijałek: Mistrz Stanisław Grzepski, humanista Uniwersytetu krakowskiego w XVI wieku. Dr Adam Kłodziński: a) Zasługi Piastów śląskich, opolskich i kujawskich około odrodzenia Królestwa Polskiego przez Łokietka; b) Darowizna Łokietka na rzecz Bolesława Kozielsko-Bytomskiego z r. 1816; c) Ślady przelotnego zwierzchnictwa Łokietka nad Śląskiem. (Z cyklu: Opole i Śląsk za Łokietka. Nr 5, 6 i 7).

WYBÓR DYREKTORÓW TEATRÓW MIEJSKICH. Onegdaj w jednem z pism tutejszych ukazała się notatka, że sprawa powołania dyrektorów obu teatrów miejskich na wczorajszem posiedzeniu Rady właściwie było tylko kwestyą teoretyczną, a to rzekomo z tego względu, że 15 kwietnia upłynął termin wypowiedzenia kontraktu z dyrektorami i że zatem Rada miasta w miesiąc po upływie tego terminu nie mogła powziąć swobodnej decyzyi. Wobec tego zaznaczyć należy, że gdy tylko Rada m. w kwietniu b. r. uchwaliła zasadę, że dyrektorów sama mianuje, a nie prezydyum miasta, jak było dotychczas, obaj dyrektorowie wnieśli pisma do prezydyum miasta, składając swe obowiązki dyrektorskie od nowego sezonu.

REWINDYKACYA POLSKICH DZIEŁ SZTUKI W WIEDNIU. W przyszły poniedziałek wyjedzie do Wiednia komisya rewindykacyjna, złożona z archiwistów i historyków sztuki, Dra Barwińskiego, Dra Ptaśnika, Dra Kleina i Dra Leinkama, która przeprowadzi inwentaryzacyę wszystkich zabytków polskich, znajdujących się w muzeach, rezydencyach i zbiorach cesarskich w Wiedniu. Nadto przygotowano obszerny memoryał w sprawie zarekwirowanych dzwonów i dachów. Krakowski Wydział rewindykacyjny, który pracuje przy współudziale wszystkich wybitnych historyków sztuki, zajął się szczegółowem zestawieniem pretensyj polskich, wynikłych z przeprowadzonych przy końcu XVIII wieku t. zw. konfiskat Józefińskich, tudzież zestawił rejestracyę strat, poniesionych w dziedzinie sztuki wskutek rabunku c. i k. armii.

Prace, prowadzone w krak. Wydziale rewindykacyjnym, mają charakter przygotowawczy, gdyż samą rewindykacyę może przeprowadzić tylko min. spraw zagranicznych w porozumieniu z koalicyą, o dobrowolnem bowiem wydaniu przez Austryę rzeczonych zabytków nie może być mowy.

O TEATR KRAKOWSKI. Zapowiedziana na temat powyższy „Konferencya literacka" odbędzie się, nie, jak to początkowo projektowano, w „Związku powszechnym artystów", lecz w jednej z większych publicznych sal naszego miasta. Referaty wygłosza: prof. Z. Jachimecki: „Teatr miejski im. Słowackiego"; prof. M. Szyjkowski: „O premierach"; Jan Pietrzycki: „Personal artystyczny"; red. W. Prokesch: „Teatr przed i po umiastowieniu", nadto prof. L. Skoczylas i p. T. Konczyński.

DOTKLIWE ZIMNO mieliśmy w dniu wczorajszym. Po wiosennem cieple, a nawet upałach, w godzinach południowych zaskoczyło ono mieszkańców w sposób bardzo niepożądany. Na nowo zrzucone letnie okrycia i powrócono do paltotów, a nawet futer. Dni „zimnych świętych" Pankracego, Serwacego i Bonifacego utrzymały swą tradycyę, wprawdzie nie zupełnie ściśle, bo dopiero wczoraj na św. Bonifacego nastąpiło znaczne oziębienie., lecz za to trudno się spodziewać rychło ocieplenia po tak dokuczliwie zimnym dniu, jak wczorajszy, który opustoszył planty i wypłoszył gości od stolików kawiarnianych pod gołem niebem.

W SPRAWIE STRAŻY OBYWATELSKIEJ. Dzisiaj o godz. 5 po poł. odbędzie się posiedzenie Sekcyi II, III i V Rady miasta w sprawie dalszych obrad odnośnie do Straży obywatelskiej. W posiedzeniu weźmie udział zaproszony przez prezydyum miasta mecenas Dr Skąpski, ze względu na współudział Straży obywatelskiej z Komitetem zwalczania lichwy.

BUDOWA URZĘDÓW AKCYZOWYCH. Onegdaj odbyło się posiedzenie Komisyi administracyjnej pod przewodnictwem wicepr. Sarego. Komisya rozpatrywała oferty na budowę 7 urzędów na linii akcyzowej na prawym brzegu Wisły i uchwaliła przedłożyć na posiedzeniu Rady miasta wnioski, co do zatwierdzenia ofert najtańszych i co do udzielenia kredytu 2,180.000 kor. na pokrycie kosztów z przełożeniem linij związanych.

REKWIZYCYA MIESZKAŃ PRYWATNYCH. Wskutek wielkiego zapotrzebowania wolnych kwater dla oficerów, magistrat, wobec znikomej liczby zgłaszających dobrowolnie kwatery, wprowadza z dniem 15 b. m. na zasadzie ustawy z dnia 12 kwietnia 1919, zgodnie z cytowaną ustawą, rekwizycyę mieszkań. Zaznacza się, iż dobrowolne zgłoszenia są tem więcej wskazane, że magistrat uchylających się od obowiązków z powyższej ustawy wynikających, będzie karał na podstawie art. 10 ustawy z d. 12 kwietnia 1919, aresztem do 3 miesięcy lub grzywną do 3000 marek. Zgłoszenia kwater przyjmuje Biuro kwaterunkowe wydziału V. c. magistratu w godzinach urzędowych, II p., drzwi 21.

DZIWNY ZAKAZ. Donoszą nam, że magistrat zabronił obywatelom z Nowej Wsi, Czarnej Wsi, Kawiorów i Krowodrzy paść bydło na Błoniach. Od lat niepamiętnych bydło, za opłaceniem miastu przez właścicieli odpowiedniego czynszu, pasło się na Błoniach, mieszkańcy bowiem Czarnej i Nowej Wsi, oraz sąsiednich dzielnic nie mają pastwisk wystarczających na wyżywienie bydła. Spodziewać się należy, że ten nieusprawiedliwiony zakaz zostanie cofnięty, gospodarze tamtejsi bowiem, gdyby powyższy zakaz dalej miał trwać w mocy, byliby zmuszeni ogromnie zredukować stan liczebny bydła, co byłoby klęską dla zaopatrzenia miasta w mleko.

WYDAWANIE NOWYCH LEGITYMACYJ. Z wielu stron dochodzą nas skargi, że wydawanie nowych legitymacyj w biurach kart chlebowych odbywa się w sposób niesłychanie powolny, z powodu czego przed biurami tworzą się ogonki, liczące setki ludzi, którzy zdenerwowani z powodu natłoku i wyczekiwania, odgrażają się i wywołują awantury. Wczoraj w biurze przy ul. św. Jana, po bardzo długiem oczekiwaniu, wiele osób odeszło bez nowych legitymacyj i nie otrzymało mąki, która ma być dziś wydawana. Z powodu przewidzianego mnóstwa odbiorców legitymacyj, należałoby przeznaczyć prowizorycznie do ich wydawania większą ilość funkcyonaryuszy i nie dopuszczać, aby setki osób dręczone były kilkogodzinnem i często nadaremnem czekaniem.

HANDEL TYTONIEM PRZED SUKIENNICAMI. Niedawno temu obławy policyjne zatamowały prowadzony przez uliczników handel papierosami i tytoniem przed Sukiennicami od strony ul. św. Jana. Niestety, poprawa nie trwała długo. W ostatnich dniach znowu pojawili się nieletni handlarze i paskarskie tranzakcye papierosami i tytoniami kwitną dalej w centrum miasta. Zwracamy na to znowu uwagę dyrekcyi policyi.

SPRZEDAŻ TYTONIU SKONFISKOWANEGO U ALEKSANDROWICZA. Dziś rano o godzinie 10 ma się odbyć sprzedaż skonfiskowanego u Aleksandrowicza tytoniu, na boisku w „Sokole". O ileby jednak padał deszcz, w takim razie sprzedaż odbędzie się w piątek, również o godz. 10 rano w tem samem miejscu.

W POGONI ZA BANDYTAMI. Dnia 13 b. m. o godz. 10 i pół wieczorem w chwili, gdy 3 patrole Straży obywatelskiej V Dz., przy współudziale urzędników policyi i oficera wojsk polskich, wyruszyły na rewizyę i połów zorganizowanej szajki paskarzy i złodziei, na rogu ulicy Filipa i Długiej natknęły się dwa patrole na bandytów, dzielących się skradzionymi pieniądzmi pod latarnią. Kiedy zażądano legitymowania się, bandyci wyrwali się Straży i poczęli uciekać. Za jednym z nich puścił się w pogoń p. K., członek Straży obyw. i kilkakrotnie strzelił z widocznym skutkiem, bandyta bowiem począł kuleć i krzyczeć, jednak uciekał dalej, a ciemne zaułki Pędzichowa ułatwiły mu ukrycie się. Za drugim bandytą, uciekającym w ul. Krzywą, Straż dała salwę, lecz w braku dostatecznego oświetlenia strzały chybiły. Bandyta zdołał zbiedz, pozostawiwszy w rękach przytrzymującego go członka Straży marynarkę. Ponadto znaleziono drąg żelazny, którym bandyci dokonali włamania. Dziś nad ranem, 14 b. m., policya ujęła bandytę Kurka, rannego poważnie w oko i nogę. W rękach policyi znajdują się papiery obydwóch bandytów i trochę pieniędzy.

KRADZIEŻE W MAGAZYNACH WOJSKOWYCH. Straż obywatelska łącznie z policyą wpadły na ślad wielkich kradzieży, dokonywanych systematycznie od dłuższego czasu w magazynach wojskowych w Czyżynach. Z magazynów wynoszono wielkie ilości mundurów, koców, płócien i t. p. O ile na razie ustalono, przez te kradzieże poniósł skarb państwa szkodę w wysokości kilkuset tysięcy koron. W toku dochodzeń aresztowano, w porozumieniu z władzami wojskowemi, podporucznika Wacława Ciążyńskiego, jego przyjaciółkę Kazimierę Czekajównę, oraz paserów: Urbana Lenika, ślusarza, Ant. Górkę, Jana Pawlika, Henryka Głowackiego i Apolonię Hiroń. Odebrano od nich bardzo wiele skradzionych rzeczy. Dalsze ścisłe dochodzenia, prowadzone przez Koncepistę policyi Marca, są w toku.

Do magazynów wojskowych w Dąbiu nadszedł niedawno transport mundurów z Ameryki. W parę dni skradziono z tego transportu znaczną ilość mundurów, wartości kilkadziesiąt tysięcy koron. Ponieważ przy rewizyi u niejakiego Mojżesza Szapiry z Jass znaleziono pewną część tych mundurów, przeto policya aresztowała go pod zarzutem współudziału w nabywaniu skradzionych rzeczy. Dochodzenia władz wojskowych są w toku.

Z Polski i ze świata.

DR ADAM, poseł lwowski, mianowany został — jak donosi „Monitor Polski" — dyrektorem „Polskiej Kasy pożyczkowej".

PRASA POLSKA W WILNIE. Według ostatnich wiadomości, wychodzą obecnie w Wilnie pisma w czterech językach. Po polsku wychodzą: „Dziennik Wileński", „Nasz Kraj", „Gazeta Ludowa" i „Nasz Sztandar". Poza tem wychodzi jedno pismo białoruskie. Gazety litewskie i białoruskie nazywają obecny stan rzeczy okupacyą polską. Z dniem 9 b. m. zaczęły w Wilnie wychodzić również dwie gazety żydowskie: „Der Tag", organ Bundu i „Jidisze Cajtung", organ syonistyczny.

REYMONT WYJEŻDŻA DO AMERYKI. Jak dzienniki donoszą, znakomity twórca „Chłopów", Wł. Reymont, który dotychczas bawił dla zdrowia na południu Francyi, wybiera się po nowe wrażenia w podróż do Stanów Zjednoczonych. Wypłynie prawdopodobnie z Marsylii dnia 15 b. m.

POGRZEB „DZIEWIĘCIU". Ze Lwowa donoszą: Onegdaj, po ekshumacyi, odbył się z tymczasowego cmentarza na technice pogrzeb dziewięciu obrońców Lwowa. Żegnane dźwiękami Chopinowskiego marszu pogrzebowego, jechały zwłoki tych bohaterów w czarnych, drewnianych trumnach na wozach, przyozdobionych w majową zieleń wiosennego kwiecia, a towarzyszyły im liczne zastępy duchowieństwa i tłumy publiczności. Nazwiska ich są: Szapert Józef, z austr. 15 p. p., Chlobik Józef, z austr. 100 p. p., oraz legioniści: Puchalski Stanisław, Jakielaszek Stanisław, Doc Stanisław, Balzer Józef (pseud. „Legionistka"), Tomasz Jan Than, dalej podporucznicy Kamiński Wiktor i N. Areliszewski. Ponadto Pańko Grech, Rusin, walczący pod pseudonimem Żarnowski.

SOSNOWICZANKI NA FRONCIE LWOWSKIM. „Kuryer Zagłębia" donosi, że w ubiegły czwartek wyjechało do Lwowa do Legii ochotniczej kobiecej 50 dziewcząt z Sosnowca pod dowództwem kaprala p. Maryi Maliszewskiej. Zgłosiło się ogółem 86 ochotniczek. Przed dworcem zebrały się tłumy publiczności, żegnając serdecznie dzielne kobiety.

„DRZEWO WOLNOŚCI" W TARNOWIE. Z Tarnowa donoszą: Uroczystość 3 Maja miała się u nas odbyć w niedzielę 4 b. m., jednak z powodu ogromnej słoty musiano ją odłożyć do następnej niedzieli, t. j. 11 b. m. Ale w dniu tym, z powodu stanu wyjątkowego, odroczono w ostatniej chwili pochód. Mimo to, po nabożeństwie w kościele Ks. Misyonarzy tłumy publiczności podążyły do ogrodu miejskiego, gdzie odbywało się sadzenie „Drzewa wolności". Przez cały dzień uproszone panie zbierały przy stolikach datki na T. S. L., a młodzież płci obojga składki do puszek. Okna domów były strojne w nalepki, a z wielu kamienic zwieszały się flagi o barwach narodowych.

ARESZTOWANIA NA „CZARNEJ GIEŁDZIE" W WARSZAWIE. P. A T. donosi z Warszawy: Urząd walki z lichwą i spekulacyą ogłasza: Celem wykrycia osób uprawiających nielegalny handel i spekulacyę przedmiotami pierwszej potrzeby dla wywołania zwyżki cen, jakoteż wykrycia uprawiających spekulacyę walutami w zamiarze wywołania sztucznej różnicy kursu, nielegalnego różniczkowania walorów, oraz depresyacyi, przeprowadzono dnia 12 b. m. nadzwyczajną rewizyę na czarnej giełdzie w hotelu Bristol. Aresztowano 104 osoby i zabrano 7,100.000 w markach, rublach carskich, dumskich i kereńkach, oraz walizę z dokumentami, obciążającymi sfery paskarskie. Nadmienić wypada, że większa część aresztowanych należy do byłych i obecnych klientów Urzędu walki z lichwą. Łup, odebrany paskarzom i członkom czarnej giełdy, po przeliczeniu, Urząd walki z lichwą odesłał do banku.

WIADOMOŚCI POCZTOWE. Z Warszawy donoszą: Począwszy od 16 b. m. zostaną dopuszczone do transportu pocztowego prywatne listy wartościowe do wysokości 10.000 marek, względnie koron, między wszelkiemi urzędami pocztowymi dyrekcyi warszawskiej, lubelskiej, łódzkiej, oraz lwowskiej, wraz z inspektoratem w Krakowie.

WYPADEK KOLEJOWY. Dyrekcya kolei państwowych komunikuje: Z przyczyny na razie nieustalonej, wykoleił się wczoraj w kilometrze 27.3 między przystankiem Laskiem a Sieniawą, szlaku Chabówka—Zakopane, parowóz i 3 wagony osobowe mieszanego pociągu Nr 6174. Kierownik parowozu, Gruszecki i służąca nieznanego nazwiska zabici, zaś Poliński z Rokicia, konduktor kolejowy Kostyła i jedna podróżna nieznanego nazwiska ciężko ranni. Lekko uszkodzonych 5 osób. Ruch osobowy utrzymany przez przesiadanie. Przeszkoda będzie prawdopodobnie usunięta dziś rano. Na miejsce wypadku wysłano komisyę, celem zbadania przyczyny.

PRZYPADKOWE ZABÓJSTWO. Ze Lwowa donoszą: W niedzielę wieczorem zabawiała się wesoło w ul. Kordeckiego grupa żołnierzy i z nadmiaru fantazyi poczęła strzelać. Na odgłos strzałów przybył na miejsce plut. policyi Józef Kreicz wraz z dwoma żołnierzami policyjnymi; zebrała się też grupa publiczności. W chwili, gdy Kreicz z towarzyszami rozpoczął rozbrajać pijanych żołnierzy, wszczął się tumult. Wówczas Kreicz strzelił na postrach z karabinu, lecz tak nieszczęśliwie, że kula ugodziła czytającego gazetę na stosie kamieni Piotra Bomersbacha, stolarza kolejowego i położyła go trupem na miejscu.

RZĄDY UKRAIŃSKIE W BUCZACKIEM. Od osoby, która z powiatu buczackiego przedostała się przez Węgry do Lwowa, otrzymała „Gazeta Poranna“ następujące informacye: Wszystkie dwory i folwarki w powiecie buczackim zostały obrabowane przez chłopstwo do spółki z żołnierzami ruskimi, którzy postępują przy takiej okazyi w dosyć przebiegły sposób. Oto wieczorem przychodzi zazwyczaj gromada żołnierzy do dworu i aresztuje właściciela, a po wywiezieniu go ze wsi ograbia doszczętnie pomieszkanie, poczem wypuszcza aresztowanych na wolność.

Po miastach i miasteczkach nędza, głód dokuczliwa całej ludności, a tylko po wsiach wśród chłopów panuje dziś naogół dobrobyt. Epidemie grasują nagminnie, szczególniej ospa czarna i tyfus plamisty. Lekarzy wielki brak. Brak środków opatrunkowych i antyseptycznych jest powodem tego, że nie jednokrotnie można napotkać całe kompleksy domów opustoszałe, w których całe rodziny powymierały z powodu epidemii, bez ratunku, dla braku środków antyseptycznych i medykamentów wogóle.

Kościoły pozamykane, gdyż księża polscy zostali przeważnie internowani przez Ukraińców, a tym, którzy pozostali jeszcze na parafiach, nie pozwala się pospieszyć do chorych nawet z ostatnim Sakramentem, tłómacząc, że równie dobrze może przyjść do chorego duchowny ruski, a to przecież wszystko jedno.

Charakterystycznym jest stosunek władz ukraińskich do wsi czysto polskich. Wiadomo, że pewne miejscowości w powiecie buczackim mają przeważający procent ludności polskiej i nie brak całych wsi czysto polskich, które są zamieszkałe przez Mazurów. Otóż wsi te są stale pomijane przez Ukraińców, którzy nie mają odwagi ich najeżdżać, ani też rabować, tak, że w tych gminach nawet urzędy gminne sprawują swoje czynności urzędowe dotychczas podług dawnych norm.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZAPRZECZENIE. Otrzymujemy następujące pismo: W Nr. 121 „Słowa Polskiego“ z 4 maja b. r. pojawiła się notatka, jako odpis z „Gazety Warszawskiej“, pod tytułem „Zbrodnicze knowania“, jakoby hr. Stanisław Badeni „pod banderyą“ Towarzystwa gospodarskiego propagował imieniem pewnej grupy w Warszawie połączenie wschodniej Galicyi z Ukrainą. Jako prezes Tow. gospodarskiego, oświadczam, że o podobnych projektach nic mi nie jest wiadomem, a tembardziej Towarzystwo gospodarskie nikogo do żadnych wystąpień w powyżej wyrażonem, a tak wysoce narodowo szkodliwym kierunku nie upoważniało.

W. Czartoryski.

KU CZCI ŚW. PASCHALISA, patrona Arcybractwa Przenajśw. Sakramentu, odprawioną będzie w sobotę 17 b. m. Msza św. o godz. 8 w kościele SS. Felicyanek, a po południu o godz. 5 i pół nabożeństwo z kazaniem.

WYSTAWA POŚMIERTNA STAN. TONDOSA. Dzisiaj o godz. 12 w południe odbędzie się w lokalu Związku powszechnym artystów polskich otwarcie pośmiertnej wystawy dzieł ś. p. Stanisława Tondosa.

WYSTAWA „SZTUKI“. XXII wystawa Towarzystwa artystów polskich „Sztuka“ otwartą zostanie w gmachu Tow. Sztuk pięknych w niedzielę dnia 18 b. m. i potrwa do końca czerwca.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI wszystkich byłych uczniów szkoły rolniczej w Kobiernicach odbędzie się w niedzielę dnia 25 b. m. od godz. 11 w Krakowie w sali domu rękodzieln. przy ul. św. Tomasza 23. Ze względu na bardzo aktualne sprawy gorąco zaprasza się wszystkich interesowanych. Komitet. Adres: Komitet agronomów, Kraków, ul. św. Tomasza 23.

UCZCZENIE Ś. P. A. MACHCZYŃSKIEJ. Dawne uczenice ś. p. Antoniny Machczyńskiej zechcą się zgłosić w sobotę 17 b. m. o godz. 6 w kancelaryi szkoły gospodarczej, ul. Pędzichów 13, w myśl postanowienia, powziętego nad świeżą mogiłą nieodżałowanej swej nauczycielki.

POSIEDZENIE KOMITETU, urządzającego festyn w Parku Krakowskim dnia 25 b. m. na dochód Koła Krakowskiego Tow. Domu zdrowia uczącej się młodzieży polskiej „Pomoc bratnia“ w Zakopanem — odbędzie się 16 b. m. w Uniwersytecie Jagiellońskim, w sali Kopernika o godz. 5 po południu.

PIŚMIENNY EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w I. szkole realnej w Krakowie rozpocznie się dnia 23 b. m. o godz. 8 rano.

ZJAZD KANDYDATÓW ADWOKATURY Z MAŁOPOLSKI. W dniu 8 i 9 czerwca b. r. odbędzie się w Krakowie w lokalu Izby adwokackiej przy ul. Gołębiej l. 6, zjazd kandydatów adwokatury z Małopolski przy współudziale delegatów innych ziem Polski, dla omówienia żywotnych spraw zawodowych, organizacyjnych i reform ustawodawczych w odniesieniu do kandydatów adwokatury. Stowarzyszenie kand. adw. w Krakowie wzywa kolegów, aby do dnia 30 b. m. zgłosili swój udział w zjeździe na ręce kolegi Dra Sarapaty w kancelaryi adwokata Dra Ostrowskiego, przy ul. Szewskiej 20.

NEKROLOGIA.

† **Ludwik Wolski.** Pojawiły się następujące kartki pośmiertne: „Ludwik Lubicz Wolski, agronom, b. asystent przy katedrze botaniki w Dublanach, komisarz rolniczy przy starostwie zborowskiem. Więziony od listopada 1818 r., wytrzymawszy w śledztwie 110 ruskich nahajów, zasądzony i zaopatrzony Św. Sakramentami, zginął za Ojczyznę wraz z szesnastu innemi ofiarami męczeńską śmiercią w Złoczowie, dnia 2 Kwietnia 1919 r., przeżywszy 24 lat. Pochowany na placu stracenia we wspólnym grobie.

O czem z bolesną dumą, ufna w sprawiedliwość Boską i pamięć Rodaków uwiadamia

Rodzina“.

Ś. p. Ludwik Wolski był najstarszym synem Wacława, znanego z obywatelskiej pracy w świecie naftowo-przemysłowym i dziennikarsko-wydawniczym, i Maryi z Młodnickich, znakomitej poetki i nowelistki. Cześć pamięci gorącego patryoty i męczennika narodowej sprawy!

Dnia 11 b. m. zmarł ś. p. **Kazimierz Krzyżanowski**, właściciel dóbr Dzierzgów w Królestwie Polskiem. Z ś. p. Kazimierzem schodzi do grobu ostatni z czterech braci Krzyżanowskich z Cudzynowic.

† **Oktawowa Salowa**, małżonka ś. p. marszałka Rady powiatowej brodzkiej, matka generałowej Hallerowej, prawdziwy typ polskiej matrony, otoczona powszechną czcią dla zasług swego serca, zmarła we Lwowie.

DLA UCZCZENIA Ś. P. ANTONINY MACHCZYŃSKIEJ, ukochanej Ciotki i Babki, składa Ludwikowa Bakowska z synami 50 K na Bursę przemysłową Panien polskich miasta Krakowa.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Pani Chorążyna“ S. Krzywoszewskiego.

Piątek: „Wygnany Eros“ T. Konczyńskiego.

Sobota: Nowość. „Rzeczywistość“, komedya w 3 aktach Bolesława Gorczyńskiego.

Niedziela: Po poł. „Wesele“ St. Wyspiańskiego; wieczorem „Rzeczywistość“ B. Gorczyńskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Czwartek: „Klub kawalerów“.

Piątek: „Dzwony z Corneville“.

Sobota: „Lalka“.

Niedziela: Po poł. „Pieśń nad pieśniami“; wieczorem „Mazepa“.

Powiaty sycowski i namysłowski.

W „Kuryerze poznańskim“ czytamy:

Powiaty **sycowski i namysłowski** na Średnim Śląsku spotyka ze strony ententy wielka krzywda, że ich, a przynajmniej w większej części — jako zamieszkanych przez ludność rdzennie polską, nie przyłączono albo wprost do Polski, albo nie wyznaczono im plebiscytu, podobnie jak Mazurom. I tu hakatyzm pruski święcił orgie całemi dziesiątkami lat w szkołach i kościele (ludność jest przeważnie ewangelicka), w zarządach gminnych, powiatowych i t. d.

A jednak lud ten zachował język polski i łączność swoją z Polską, mimo, że wyrugowano mu nawet znajomość głosek łacińskich, aby się z książką polską nie stykał. Czytał szwabachą (litery gotyckie), ale czytał po polsku. I ten lud dziś ententa do niemieckiego zaliczyła.

Nawet statystyka niemiecka musiała przyznać charakter bezwzględnie polski powiatowi sycowskiemu, bo w r. 1911 na 9.578 uczniów naliczono 5.378 dzieci polskich, a tylko 3.633 dzieci niemieckich. Nie sposób wyliczać wszystkich cech polskości tego ludu. Kilka miejscowości ze statystyką niemiecką niech posłużą za obraz „niemieckości“ tego szmatu kraju:

Brałin na 1.355 ludności — 1.112 Polaków; Trebaczew na 935 — 848 Polaków; Mąkoszyce na 860 — 810 Polaków; Cieszyn na 787 — 542 Polaków; Koźle na 450 — 292 Polaków; Kałkowska na 481 — 463 Polaków i w takim samym stosunku miejscowości: Kąty, Konradów, Kotowska, Kocyna, Dziadowa, Kłoda, Mnichowice, Nowa Huta, Książęce Niwki, Słupy, Susznia, Dąbrowa, Włochy, Skoryczów, Baldowice, Dobrzec, Klenowa, Pawłów i t. d. i t. d. Miasta Syców i Międzybórz miałyby też najmniej 50 proc. Polaków, gdyby zrobiono bezstronny spis ludności. Z namysłowskiego powinna przynajmniej wschodnia część tego powiatu do Polski należeć.

Polska nie może tego szmatu kraju etnograficznie polskiego milczeniem pominąć i pozostawić go na łup dalszej germanizacyi. Powinna albo bezwzględnie go dla siebie zażądać, albo przynajmniej skłonić, aby jak na Mazurach urządzono tam bez władz niemieckich plebiscyt.

O większość sejmową.

Warszawa. (Telefonem). W następstwie wczorajszego wystąpienia pos. Grabskiego podczas dyskusyi nad deklaracyą konstytucyjną w sejmie nabiera aktualności sprawa utworzenia stałej większości sejmowej a w związku z tem częściowej rekonstrukcyi gabinetu. Pomiędzy Związkiem lud. nar., Zjednoczeniem lud., grupą Piasta i N. Z. R. zostały nawiązane rokowania o utworzenie takiej większości. Rokowania te idą pomyślnie.

Informacya podana przez wiecz. „Kuryer warsz.“ jakoby rząd Paderewskiego nawiązał rokowania z lewicą w sprawie utworzenia większości rządowej są nieprawdziwe, choćby z tego względu, że Piastowcy, socyaliści i Thugutowcy nie są w możności utworzenia stałej większości.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dnia 14 maja:

Front galicyjski: Na odcinku Ustrzyki silne bandy ukraińskie usiłowały uszkodzić tor kolejowy między Krościenkiem a Starżawą. Zamiar ten został udaremniony przez nasze placówki. Pod Chyrowem i Nowem Miastem ożywiona działalność ukraińskich patroli wywiadowczych. Chyrów miasto i dworzec, Posada Chyrowska i Posada Nowomiejska ostrzeliwane były kilkakrotnie w ciągu dnia przez artyleryę nieprzyjacielską.

Front wołyński: Bez zmiany. Zbiegłemu do nas atamanowi Oskilce towarzyszy komendant Równa i kilku wyższych ukraińskich oficerów, którzy jako przeciwnicy bolszewizmu również zmuszeni byli do ucieczki.

Front litewsko-białoruski: Atak nieprzyjacielski na pozycye nasze pod Milejkowem na wschód od Bogdanowa odparto, pozatem na całym froncie wzmożona działalność wywiadowcza.

Zastępca szefa sztabu generalnego Haller, pułkownik.

Walki z Niemcami.

Poznań. P. A. T. Komunikat sztabu z dnia 14 b. m.:

Front północny: W okolicy Tarkowa w nocy zwykły ogień artyleryi niemieckiej i miotaczy min na nasze pozycye. Pod Jeżewem, Węglewem, Jabłonowem odparto patrole niemieckie. Po zatem słaby ogień karabinowy na odcinku kujawskim.

Front zachodni: Pod Kamionną Grzybynią utarczki patroli. Pod Pawłowicami i Ropczyskiem silny ogień karabinów maszynowych do naszych posterunków.

Fron południowy: Na odcinku Krotoszyńskim nocą działalność patroli niemieckich. Na innych odcinkach spokój.

Wroczyński, generał-podpor., szef sztabu.

Na pograniczu litewsko-polskiem.

Warszawa. P. A. T. Patrole polskie i litewskie spotykają się wzdłuż długiej linii biegnącej na zachód od **Oran** i dalej poprzez **Jewie i Szyrwinty** ku północy. Zetknięcie się to jest najzupełniej przyjazne. Od dnia 7 maja, to jest od dnia, w którym otrzymano stamtąd ostatnie wiadomości, poprawne współżycie obu wojsk na linii demarkacyjnej nie zostało zakłócone. Oddziały polskie nie wkraczają nigdzie na obszar narodowy litewski.

Niemcy podpiszą traktat.

Kraków. P. A. T. Radio krak. z Lyonu. „Matin“ ogłasza telegram z Berlina, powiadamiający, że na tajnem posiedzeniu zostało postanowione, że Niemcy podpiszą traktat pokojowy. Scheidemann został przekonany, że podpisanie traktatu jest konieczną ofiarą. Odmowa podpisania oznaczałaby ruinę i chaos polityczny.

Obrady konferencyi pokojowej.

Paryż. P. A. T. Rada dziesięciu zebrała się wczoraj, dnia 13 b. m. o godz. 4-tej po południu. Tardieu, prezes komisyi centralnej dla spraw terytoryalnych, uczestniczył w posiedzeniu. Rada ostatecznie uregulowała sprawę granic Austryi i Węgier, utrzymując w mocy zarządzenia, ustalone w ubiegłym tygodniu przez Radę pięciu ministrów spraw zagranicznych. Czterej naczelnicy rządów zebrali się rano. Na posiedzeniu tem przyjęli oni do wiadomości dwie ostatnie noty, doręczone w sobotę przez Brockdorffa-Rantzaua. Zasięgnięto opinii odpowiednich komisyi. Odpowiedź, jaka ma być wysłana do delegacyi niemieckiej, została ustalona. Przewiduje ona zresztą, że jeszcze nowe noty niemieckie będą wystosowane do konferencyi pokojowej w Wersalu. Znaczna część delegacyi niemieckiej wczoraj odjechała z Paryża.

Paryż. P. A. T. Po stronie polskiej uczestniczyli w konferencyi w Wersalu: **Paderewski, Dmowski**, jako delegaci, **Kozicki**, jako sekretarz delegacyi polskiej i **Seyda**, jako przedstawiciel prasy polskiej.

Delegaci b. Austryi we Francyi.

Wiedeń. P. A. T. Biuro kor. donosi z Paryża: Delegaci niemiecko-austryaccy dzisiaj oczekiwani są w Saint Germain. Weryfikacya pełnomocnictw potrwa kilka dni, tak, że oficyalne wręczenie warunków pokojowych nie nastąpi przed przyszłym tygodniem.

Koalicya rokuje z b. Austryą.

Kraków. P. A .T. Radiotel. krak. z Lyonu. Z Wiednia donoszą, że kanclerz państwa Renner przyjął w niedzielę kolejno przedstawicieli Anglii, Stanów Zjednoczonych, Włoch i Francyi, w sprawie przyszłych rokowań pokojowych. Przedstawiciel Francyi p. Allize przyrzekł ułatwić przejazd do Paryża delegacyi austryackiej. Zawiadomił on, że p. Pinaud z misyi francuskiej będzie towarzyszył do Paryża kanclerzowi państwa. Generał Alberti z misyi włoskiej uda się również do Paryża.

Ustępstwa koalicyi na rzecz Austryi.

Wiedeń. P. A. T. „Der Neue Tag“ dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła dypl. francuskiego: Warunki pokojowe ogłoszone w dzisiejszych porannych dziennikach według dzienników francuskich obowiązywać będą tylko wtedy, gdyby Austrya obstawała przy dołączeniu się do Niemiec. Nie są to ostateczne warunki, lecz tylko podstawa dla rokowań. Koalicya nie myśli dyktować pokoju Austryi. Gdyby przy rokowaniach okazało się, że delegaci niemiecko-austryaccy przejęci są duchem pojednawczym to wtedy koalicya prowadzić będzie rokowania nietylko przychylnie, lecz ze szczerą przyjaźnią. Nic nie jest jeszcze ustalone i nic ostatecznego nie wypowiedziano. Nawet w kwestyach terytoryalnych wszystko zawisło jest od stanowiska delegacyi niemiecko-austryackiej. Ona zadecyduje jaki pokój niemiecka Austrya otrzyma od koalicyi. „Der Neue Tag“ kończy, że usposobienie w Paryżu jest dla niemieckiej Austryi bardzo korzystne.

ZAWSZE CI SAMI.

Berlin. P. A. T. Dzienniki donoszą, że na zgromadzeniu narodowem po Scheidemannie przemawiał pruski prezes ministrów **Hirsch**, który odczytał deklaracyę, kończącą się jak następuje: Wrogowie nasi niechaj nie liczą, na jakąkolwiek niezgodę szczepów niemieckich. W tej najokropniejszej niedoli, jaka nas nawiedziła, stoimy zwarci niezłomną wiernością naszej wielkiej Rzeszy niemieckiej.

PROTESTY SOCYALISTÓW NIEMIECKICH.

Carnarvon. P. A. T. Radio warszaw. Na posiedzeniu Rady robotników w Berlinie socyaliści niezależni zgłosili protest przeciw traktatowi w Wersalu, a mianowicie przeciw odsiąpieniu ziem niemieckich i ograniczenia handlu niemieckiego. Komuniści złożyli wniosek wzywający proletaryat wszystkich krajów do zawarcia przymierza z rosyjską republiką sowjetów i zabezpieczenia drogą powszechnej rewolucyi socyalnej prawdziwej wolności narodów.

MIN. NOSKE W GDAŃSKU.

Poznań. P. A. T. Do pism zagr. donoszą z Hagi: Minister wojny Noske wyjechał do Gdańska i na granicę wschodnią Niemiec, celem zbadania sytuacyi, jaka się wytworzyła po przejeździe wojsk Hallera. Chociaż w rozmowie z dziennikarzami oświadczył on, że nie zamierza wskrzeszać dawnej potęgi militarnej Niemiec i myśli jedynie o obronie granic, to jednakże zwrócić należy uwagę na ten wyjazd ministra wojny, przypadający na ten sam czas, co wyjazd niemieckiej delegacyi do Wersalu. Należy bacznie śledzić, co Niemcy robią, bo inaczej może się powtórzyć historya lądowania armii polskiej w Gdańsku, w której to sprawie Niemcy odnieśli zwycięstwo.

KOALICYJNE OKRĘTY W GDAŃSKU.

Gdańsk. P. A. T. Amerykański okręt wojenny „Lea“, który przed kilku dniami opuścił port gdański, przybył znów do Gdańska. Obecnie stoją na kotwicy w porcie gdańskim następujące okręty wojenne ententy: amerykański „Harward“ i „Lea“, angielski „Walrus“ i francuski „l'Ancre“.

Klęska Czechów na Węgrzech.

Kraków. P. A. T. Radio krak. z Budapesztu: Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi: Wojska czerwonej armii rozpoczęły dnia 11 b. m. planowy atak przeciw Czechom. Po walce piechoty, karabinami maszynowymi i artyleryą, która trwała po południu i przez całą noc rozprzęgły się wojska czeskie w zupełności i dnia 12 maja o świcie opuściły swoje stanowiska i rozpoczął się bezładny odwrót w kierunku Fuelek i w kierunku na Losancs. Nasze wojska następowały wszędzie na pięty, tak, że nasze lewe i prawe skrzydło doszło do Fuelek. Nasze patrole wmaszerowały dnia 12 b. m. o godzinie 6-tej rano do Fuelek, zdjęły wywieszone tam biało chorągwie, a wywiesiły czerwone. Zapał naszych wojsk rośnie z dnia na dzień. Pośród maszerujących naprzód wojsk czerwonych był także naczelny wódz armii Boehm w towarzystwie komisarza ludowego Dworaka. Postępowali oni na czele najprzedniejszych wojsk, wywierając na żołnierzy proletaryackich wielki wpływ. Wojska wszystkie przyjmowały ich z zapałem. Po swym powrocie z linii odwiedził Boehm rezerwy za frontem, których dyscyplina zapał i świadomość, zdecydowana gotowość do walki napełniły go radością. Zapał naszych wojsk na całym froncie wskutek odniesionych sukcesów jest bardzo wielki.

WOJSKA FRANCUSKIE W RUMUNII.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi: „Berliner Ztg. am Mittag“ donosi: Jak podaje „Adverul“, w dniach najbliższych mają przybyć do Rumunii większe oddziały wojsk francuskich z Małej Azyi i Besarabii w celu wzmocnienia frontu zagrożonego przez Rosyan.

ORGANIZACYA URZĘDNIKÓW.

Lwów. P. A. T. Związek urzędników państwowych przystąpił do zorganizowania wszystkich dykasteryi urzędniczych i stworzenia związku dla całej Polski. W tym celu zwołany będzie prawdopodobnie na Zielone Święta zjazd delegatów organizacyi lokalnych. Głównem zadaniem nowego zrzeszenia jest ochrona stanu urzędniczego.

W OBRONIE ROSYJSKICH EMIGRANTÓW.

Warszawa. P. A. T. „Swobodnoje Słowo“ donosi, że rządy ententy podjęły się obrony praw emigrantów rosyjskich, którzy uciekli przed bolszewikami, szczególnie do Polski. W tym celu ententa wysłała osobne delegacye. Jedna z nich miała przybyć do Warszawy w dniu 12 maja.

KREDYTOWE OPERACYE AMERYKI.

Kraków. P. A. T. Radio krak. z Lyonu. Z Waszyngtonu donoszą: Departament skarbu ogłasza, że nowy kredyt 50 milionów dolarów został otwarty na korzyść Francyi. Cały kredyt udzielony Francyi przez Stany Zjednoczone wynosi dotychczas 2.802,477.000 dolarów. Kredyty udzielone innym sojusznikom wynoszą 9.288,829.000 dolarów.

LOS PETERSBURGA.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Berlina: „Acht Uhr Blatt“ donosi z Helsingforsu: Liczą się tu lada chwila z upadkiem Petersburga. Wszyscy bolszewicy na kierujących stanowiskach opuścili Petersburg.

NADESŁANE.

†
WILHELM GEPPERT
Major Żandarmeryi
przeżywszy lat 65, zmarł dnia 13 maja 1919.
Wyprowadzenie zwłok nastąpi we czwartek dnia 15-go maja o godzinie 3-ej po południu ze szpitala Załogi w Krakowie, przy ulicy Wrocławskiej.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 14 maja 1919

	ofiar.	żąd.	trans-akcye
Papiery lokacyjne:			
4% poż. kraj. R. 1896	103·50	104·50	—·—
4% " " szkol. R. 1908	100·—	101·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	110·—	111·—	—·—
4½% " " " 1914	10[illegible]·—	109·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1902	101·—	102·—	—·—
4% " " Lwowa	[illegible]·25	89·25	—·—
4½% Obl. kom. B. Kraj.	106·—	107·—	—·—
4% " " "	102·60	103·60	—·—
4% " kol.	[illegible]	103·—	—·—
4½% Listy zast. B. Kraj.	110·—	111·—	—·—
4% " "	105·80	106·80	—·—
4% " " Tow. Kred. Ziem. 56 L.	109·—	110·—	—·—
4½% " " " 52 L.	113·—	114·—	—·—
4% " " " 41 L.	—·—	—·—	—·—
4½% " " Banku Hipot.	108·25	109·25	—·—
4% " " " 55 L.	10[illegible]·—	10[illegible]·—	—·—
4½% " " b. Gal. dla han. i prz.	10[illegible]·—	10[illegible]·—	—·—
4½% " " Gal. Ziem. B. kred.	107·—	10[illegible]·—	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	665·—	655·—	—·—
" Hipoteczny	665·—	—·—	—·—
" Gal. dla hand. i przem.	515·—	—·—	—·—
Gal. Ziem. Bank Kred.	480·—	—·—	—·—
Bank. Z. dla Gal., Śl. i Buk., Lwów	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur“ Tow. akc. B. i Kant. wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wied. Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handl.	370·—	380·—	—·—
Zieleniewski	—·—	—·—	—·—
„Lemiesz“ fabryka pługów	—·—	—·—	—·—
Cnoderów	—·—	—·—	—·—
„Górka“ fabryka cementu	540·—	550·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	—·—	—·—	—·—
Fabr. ocz. i dach. Radziwiłł, Wimmer i Zieleńscy	—·—	—·—	—·—
Waluty:			
Marki polskie	1[illegible]·—	20[illegible]·—	—·—
" niemieckie	210·—	215·—	—·—
" " drobne	200·—	205·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	[illegible]·—	[illegible]·—	—·—
" " 500	240·—	[illegible]·—	—·—
" " drobne	—·—	—·—	—·—
" dumskie	1[illegible]·—	1[illegible]·—	[illegible]·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	[illegible]·—	[illegible]·—	230·—

X. WŁADYSŁAW CHOTKOWSKI.

Galicyjski fundusz religijny.

Przyczyny niedoboru.

Fundusz religijny jest osobliwością austryacką, w innych państwach nieznaną. Założył go Józef II. i nazwał Kasą religijną (Religionskasse, 11 marca 1782), następnie jednak (patentem 15 lipca 1775) nadał mu nazwę funduszu religijnego i uczynił go właścicielem całego majątku kościelnego w monarchii austryackiej. Jego prawne istnienie uznane zostało po 70 latach przez Stolicę Ap. w konkordacie r. 1855 (artykuł 31), przyczem biskupom zastrzeżono nadzór nad jego zarządem, co miało być przedmiotem osobnego układu, do którego jednak nie przyszło.

Każdy kraj, należący do monarchii austryackiej, posiadał swój własny fundusz religijny, lecz centralny zarząd był w wiedeńskiej kancelaryi nadwornej czesko-austryackiej, a po rewolucyi marcowej, w ministerswie wyznań i oświaty. Wszystkie też rachunki funduszu religijnego znajdują się w centralnej Izbie rachunkowej t. zw. „Ober Rechnungskammer“. Nas obchodzą specyalnie akta: Fasc. 86. „Religionsfond Galizien“ i Fasc. 102 „Die eingezogenen Gueter der aufgehobenen Ordensgemeinden“, a nadto sprawozdania gubernialne lwowskie.

I.

Fundusz religijny całej monarchii austryackiej, obliczony na podstawie zeznań podatkowych (fasyi), przepisanych już przez Maryę Teresę, wynosił 283 miliony fl., przyczem wykazano 13.184.000 fl. długów. Wedle tabeli w r. 1789 sporządzonej (cfr. Hock-Biedermann, Der oesterr. Staatsrat p. 424), był fundusz religijny galicyjski, co do wartości, czwartym z rzędu, bo liczono go na 1,468.000 fl., podczas gdy fundusz religijny czeski wynosił 2.945.000 fl., Dolnych Rakuz 2,635.000 fl. a Morawy i Śląska 1,625.000 fl. Wszelako to obliczenie jest zupełnie fałszywe, bo fundusz religijny galicyjski był najbogatszy ze wszystkich innych, tak dalece, że brano z niego pożyczki bezpowrotne na ratowanie tamtych funduszów, aż go wyczerpano.

Pomijając fundusz jezuicki, który przeznaczony został na szkoły i zwał się „Schulfond“, a którego wartość podano urzędownie na 8.290.400 fl., chociaż był wart przeszło 22 miliony, wiemy, że pomiędzy r. 1782—1785 za Józefa II. zabrano w Galicyi Kościołowi: 2 miasta municypalne, 3 miasta poddane, 339 wsi i 106 folwarków, a czysty dochód podano: 1) dóbr prymasowskich: 3.650 fl., 2) biskupstwa krakowskiego 38.686 fl., 3) biskupstwa chełmskiego i przemyskiego 5912 fl., 4) kapituły krakowskiej 7.564 fl., 5) kapituł: sandomirskiej, chełmskiej, łuckiej i stanisławowskiej 3872 fl., czyli razem dochodu 59.684 fl., miały więc wartości najmniej 2.000.000 fl. — Majątki zabrane duchowieństwu galicyjskiemu (104 wsie, 17 folwarków) przynosiły rocznego dochodu 56.375 fl. i szacowane były urzędowo na 789.851 fl., przeto razem z majątkami, zabranemi duchowieństwu galicyjskiemu, położonemi w Rzeczypospolitej, które przynosiły rocznie 30.500 fl. (86.875 fl.) warte były 1,660.000 fl. — Do tego przychodzą majątki zniesionych klasztorów panieńskich, które przynosiły 511.503 fl., a więc warte były co najmniej 10.210.000 fl., oraz kapitały, zabrane panieńskim klasztorom pozostałym, które wynosiły 210.000 fl. — Wartość majątków, zabranych zakonom, doszczętnie zniesionym, wynosiła 4.496.175 fl., a zabrane majątki klasztorów pojedyńczo pozmoszonych, których wartości niekiedy wcale nie podano, wynosiła 83.635 fl. — Przeto cały majątek duchowny, skonfiskowany w Galicyi, wynosił około 27.530 061 fl., w rzeczywistości było około 40 milionów.

Obecnie, t. j. w ostatnim preliminarzu budżetu cesarstwa austryackiego na rok 1918—1919, obliczono dochody funduszu religijnego galicyjskiego na 819.683 korony, krakowskiego 27.960, a Bukowińskiego 8 koron, t. j. razem 847.651 kor., podczas gdy dochody funduszu relig. Dolnych Rakuz podano 1,272.006 kor., Czech 1,595.678 kor., Morawy 1,098.221 kor. Równocześnie potrzeby funduszu religijnego galicyjskiego z Krakowem i Bukowiną obliczono 6.775.281 kor., podczas gdy fundusz religijny Dolnych Rakuz potrzebuje 2.106.326 kor., Czechy 4.638.305. a Morawy 2.314.009 kor. W tej wysokości przyjęto też zostały przez Radę państwa w Wiedniu na rok 1917—1918 (cfr. Staatsvoranschlag, Entwurf-Finansgesetz fuer das Verwaltungsjahr 1918—1919. Titel 7. Einnahmen p. 80—81. Titel 9. Erfordemiss p. 8—9).

Pierwsze więc nasuwa się pytanie: skąd powstał deficyt 5.927.630 kor. funduszu relig. w Galicyi? W odpowiedzi na to trzeba zauważyć, że w Galicyi istniały, oprócz funduszu krakowskiego, który powstał dopiero po trzecim rozbiorze kraju, o czem później będzie mowa, dwa fundusze relig., t. j. rzymsko-katolicki i grecko-katolicki, lecz oba zostały zlane w jedno i pokrywano z jednego funduszu wszystkie potrzeby Cerkwi i Kościoła. Zaczem Cerkiew żyła i tyła z funduszu religijnego rzymsko-katolickiego, a rosła przez to, że zniesienie licznych klasztorów naszych w Galicyi Wschodniej, które były warowniami polskiej narodowości i zastępowały brak parafii łać. obrządku, zmuszało ludność polska do nabożeństw w cerkwiach, tem bardziej, że i kościoły poklasztorne dawano Rusinom i obracano na cerkwie.

Podczas gdy wartość majątku duchownnego skonfiskowanego Kościołowi w Galicyi, wedle urzędowych obliczeń wynosiła co najmniej 27.530.061 fl. — była wartość funduszu relig. Cerkwi zaledwie 284.942 fl. Cyfrę tę znamy dokładnie. a to z następującej okazyi. R. 1800 pobierali biskupi gr. kat. prośbe Bazylianów o przywrócenie zniesionej archimandryi w Uhniowie, lecz ówczesna kancelarya nadworna galicyjska w Wiedniu, odrzuciła tę prośbę, uzasadniając odmowę następującym wywodem: „gdyby gr.-kat. biskupi rozważyli, jak mało zyskał fundusz relig. majątku i dochodów od w i e c z n i e u b o g i e g o obrządku gr.-kat. — a natomiast, jak olbrzymie wydatki musi tenże fundusz corocznie ponosić na wychowanie i utrzymanie duchowieństwa tegoż obrządku: toby z pewnością takich żądań nie popierali, tylko by je z góry odrzucali“. — „Gdyby gr. kat. biskupi obliczyli, że majątek, zabrany gr. kat. obrządkowi wynosi 284.924 fl. — co, licząc 5 proc., przynosi rocznie 14.246 fl. — a natomiast płaci się z funduszu wschodnio-galicyjskiego rocznie: na seminaryum gr. kat. 45.322 fl., na gr. kat. dom księży (P r i e s t e r h a u s) 9500 fl., na uzupełnienie kongruy gr. kat. plebanom 22.965 fl. 36 kr., czyli razem 77.787 fl 46 kr. — a więc sześć razy tyle płaci fundusz relig. ile zyskał z majątku gr. kat. — toby takich żądań nie stawiali (Arch. M. W. O. Acta 102. Gener. A. Sign. 1228 ad Nr 271 ex Aprili 1802. G. S. Vortrag Galiz. Hofkanzley Wien 10 April 1800).

Nadmienić tu trzeba, że wówczas (r. 1800) jeszcze nie mieli Rusini dwóch kapituł we Lwowie i Przemyślu, które wbrew woli i wyraźnemu zakazowi Stolicy ap. założone zostały przez ces. Franciszka I kosztem funduszu relig. Dzisiaj mają trzy kapituły t. j. we Lwowie, Przemyślu i Stanisławowie, a na ich utrzymanie płaci fundusz relig. 126.505 koron. — Kapituła gr. kat. lwowska kosztuje 49.432 koron, przemyska 33.713, a stanisławowska 43.360 koron. Takie liczby, wstawione w budżet ces. austryackie r. 1917 do 1918, przyjęte zostały przez Radę państwa i takie same wstawiono w ostatni preliminarz (S t a a t s v o r a n s c h l a g) na r. 1918 do 1919. Równocześnie preliminował minister wyznań i oświecenia na utrzymanie kapituły rz. kat. we Lwowie 5.500 kor., w Przemyślu 9.608 kor. (licząc w to 800 kor. dla Sufragana), w Tarnowie 38.877 kor., w Krakowie tylko 5.482 kor. dla Sufragana, lecz dla kapituły nic — czyli razem dla czterech kapituł rz. kat. 59.367 kor., a dla trzech kapituł gr. kat. 126.505 kor.

Koszta utrzymania kleru gr. kat. obliczano r. 1802 na 22.965 fl. — obecnie zaś podano je, w ostatnim preliminarzu, na 1,146.585 dla lwowskiej, 1,090.680 kor. dla przemyskiej, a 674.720 dla stanisławowskiej gr. kat. dyecezyi, czyli razem obliczono koszta utrzymania kleru gr. kat. na 2,911,985 kor., do czego jeszcze trzeba dodać 56.007 kor. na potrzeby kleru gr. kat. stanisławowskiej dyecezyi na Bukowinie, wynoszące 56.007 kor. a więc razem 2,967.992 kor. Równocześnie oliczono koszta utrzymania duchowieństwa rz. kat. w dyecezyi lwowskiej na 328.968 kor., przemyskiej 395.140 kor., tarnowskiej 238.030 kor. i krakowskiej 297.415 kor., a więc razem dla czterech dyecezyi rz. kat. 1,259.553 koron, przeto nawet nie połowę tego, co przeznaczone zostało dla kleru gr. kat. — choćby się doliczyło małe dodatki, przyznane ubogim klasztorom rz. kat., wynoszące 154.400 kor.

Przy tem trzeba dodać, że fundusz relig. galicyjski miał dochodu z Galicyi 822.683 kor. a z krakowskiego funduszu relig. 27.960 kor., t. j. razem 850.643 kor. W tem zaś było dochodu od Rusinów 13.608 kor. Płacił przeto fundusz relig. rz. kat. 837.035 kor., a potrzeby jego obliczono na 1,484.360 kor., miał więc 647.325 kor. niedoboru. Ponieważ zaś preliminowany na rok 1918—1919 niedobór wynosi 6,015.512 kor., przeto 4,531.152 kor. niedoboru przypada na Cerkiew. — Deficyt w galicyjskim funduszu relig. nie jest jednakże wyjątkowy, bo istnieje we wszystkich krajowych funduszach relig. monarchii austryackiej. Tak n. p. przynoszą Dolne Rakuzy 1,272.006 kor. a potrzebują 2.106.326 kor., Czechy przynoszą 1,595.678 kor., a potrzebują 4,638.305 k., Morawa daje 1,098.221 a potrzebuje 2,314.009 koron. (Staatsvorauschlag. Entwurf Finanzgesetz für das Verwaltungsjahr 1918—1919. Titel 7. Einnahmen des Religionsfondes Detail Heft 4. p. 80. 81. Titel 9. Erforderniss des Religionsfondes p. 8—10).

C. d. n.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redakter odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Terka.